

Gruszecki W. Kuryciństwo Kysłów

W. Gruszecki.

ZWYCIĘZTWO ŻYDÓW.

TREŚĆ:

*Epoka Abrahama.
Żydowska zasada interesu.
Epoka Mojżesza.
Reakcja idei żydowskich.
Epoka rzymska.
Epoka średniowieczna.
Zepsucie żydowskie.*

*Żydzi pozostaną żydami.
Żydzi współcześni.
Zawojowanie pieniężne.
Dynastia Rotszyldów.
Zawojowanie społeczne.
Zawojowanie polityczne.
Prasa żydowska.*

Uwagi końcowe.

Cena 30 kop.

WARSZAWA.

Druk Lepperta i S-ki, Elektoralna 8.

1900.

W. Gruszecki.

ZWYCIĘZTWO ZYDÓW.

— ❦ ❦ ❦ —

TREŚĆ:

*Epoka Abrahama.
Żydowska zasada interesu.
Epoka Mojżesza.
Reakcja idei żydowskich.
Epoka rzymska.
Epoka średniowieczna.
Zepsucie żydowskie.*

*Żydzi pozostaną żydami.
Żydzi współcześni.
Zawojowanie pieniężne.
Dynastyja Rotszyldów.
Zawojowanie społeczne.
Zawojowanie polityczne.
Prasa żydowska.*

Uwagi końcowe.

INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-330 (Warszawa, ul. Mławy Świąt 79)

Tele. 26-68-11

Cena 30 kop.

WARSZAWA.

Druk Lepperta i S-ki, Elektoralna № 8.

1900.



Дозволено Цензурою
Варшава, 10 Августа 1899 года.

21.992

Słowo wstępne.

Przez niezmiennie prawo natury, ludzie dążą do polepszenia swego bytu kosztem drugich; z czego zaś wynikają współzawodnictwa i walki, w których ludzie mają głównie na celu obzawładnić swych przeciwników w walce.

Prowadzenie tych walk opiera się na zasadach, różniących się między sobą wskutek położenia geograficznego, stanu społecznego i politycznego, oraz wskutek właściwego ducha walczącemu narodowi.

Zasady, służące za podstawę dziełu zagarnięcia środków materyalnych są trojakię: 1) zasada siły fizycznej; 2) zasada teokratyczna, skutkiem której całe masy poddają się wierze religijnej; 3) zasada interesu, która czyni narody niewolnikami zapomocą piętężnego ucisku.

Pierwsze dwie zasady zanadto dobrze znamy z historyi Rzymu i Grecyi w starożytności,

historia zaś nowoczesna Niemiec jest dokładną ilustracją używania powyższych zasad.

Zwycięstwa trzeciego gatunku, mianowicie te, które wypływają z użycia zasady interesu, przedstawiają nam niezwykle zjawisko jedyne w swoim rodzaju. W tym bowiem wypadku interes zajmuje miejsce siły fizycznej lub wiary i religijnej i staje się zarazem podstawą i pobudką do zagarnięcia skarbów świata. Zasada interesu zaś jest sama przez się o wiele potężniejszą od tamtych; nikt bowiem nie może oprzeć się jej sile, ponieważ zasada oparta na konieczności istnienia, jest zasadą ogólną, której wszyscy jesteśmy poddani. Środkowym punktem, do którego się wszyscy nachylają, jest interes. Na zasadzie interesu dokonane zabory, nie są zwycięstwem siły nad niemocą, również nie jest zwycięstwem wiedzy nad ciemnotą; lecz tylko zwycięstwem przebiegłości nad zaufaniem i dobrą wiarą. Interes dąży w swej walce do tego, by wyssać środki, będące warunkiem istnienia, tudzież majątki narodów.

Zamierzamy więc w niniejszej pracy wyłuszczyć i dobitnie wykazać rozwielenie żydowskiej potęgi i dziwny w naszych czasach jej rozwój; naród żydowski jest prawdopodobnie pierwszym, który odkrył ową tajemniczą siłę zasady interesu.

Gdy historię żydowską należycie zrozumiemy, przekonamy się, że już od najdawniej-

szych czasów żydzi używali tej zasady jako broni do zwalczania innych narodów i za podstawę, na której wznosili swoją budowę religijną, społeczną i polityczną.

Przy uważnem czytaniu historii żydowskiej nietrudno poznać ducha i myśli żydowskiego narodu, poczem można ocenić jego dążenia i zamiary.

W. G.

I.

Nazwa żydów.

Gdy spotykamy kogoś obcego, a chcemy go bliżej poznać, to zwykle pytamy o jego nazwisko. Zróbmy tak samo i z żydami. Zapytajmy o ich nazwisko i zastanówmy się nad jego znaczeniem. Nazwisko często dużo znaczy i jest wróżbą złą albo dobrą.

Żydzi pierwotnie nazywali się: „Hebrajczykami”. To słowo pochodzi od „ibri” przychodzień, lub od nazwy: „Heber”, którą nosił prawnuk Sema. Jako potomków Sema, nazwano też żydów „semitami”, a ich przeciwników „antysemitami”. Ale to niesłusznie. Semitami są bowiem i inne narody np. Arabowie. Jednak nazwa „antysemita” już się przyjęła i dziś każdy rozumie, że oznacza ona przeciwnika żydów.

Żydzi nazywali się też „Izraelitami” jako potomkowie Jakóba, który otrzymał nazwę „Izrael”, to jest, mocny w Panu. Nazwy tej zaczęli używać dopiero po wyjściu z niewoli egipskiej. Podczas opuszczenia Egiptu, przyłączyła się do nich liczna rzesza „czeladzi”, i oni się z tą czeladzią zmieszali. Także po wejściu do „ziemi obiecanej” zawierali przez długie czasy

małżeństwa z okolicznymi poganami i dla tego pochodzenie ich od Abrahama i Jakóba nie jest całkiem prawe. Dopiero Ezdrasz przeprowadził ściśle przepis, że żydom niewolno zawierać małżeństw z innymi narodami i tego się żydzi dotąd surowo trzymają.

Nazwę „Izraelitów” nosiły wszystkie dwanaście pokoleń Izraela, aż do podziału państwa za Roboama, syna Salomonowego. Odtąd Izraelitami nazywało się dziecię pokoleń północnych, które tworzyły królestwo Izraelskie i popadły w *haniebne bałwochwalstwo*. Dwa zaś pokolenia: Judy i Benjamina pozostały wierne domowi Dawida i trzymały się prawdziwego Boga, lecz w końcu czciły także *bałwana Molocha*. Te dwa pokolenia tworzyły królestwo Juda, a ich obywatele nazywali się Judejczykami czyli żydami. Oba te królestwa upadły.

Nowopowstałe państwo żydowskie po powrocie z niewoli babilońskiej, które za Machabeuszów wywalczyło sobie nawet chwilową niezależność, nazywało się *Judea*. Nazwa Izraelitów zaginęła, gdyż między tymi, którzy powrócili z niewoli było niewiele z dziesięciu pokoleń, zwanych poprzednio Izraelitami. Odtąd potomkowie Jakóba nazywali się stale żydami „Jehudim” i tę nazwę zatrzymali też po drugim zburzeniu Jerozolimy, kiedy rozeszli się po całym świecie wśród innych narodów.

Jakaż więc dziś nazwa przysługuje żydom?

W narodach chrześcijańskich nazwa żyd, uchodzi prawie za przydomek i żydów nazywają urzędownie Izraelitami. Ciekawą jest rzeczą że i na Wschodzie, pośród muzułmanów, nazwa żyd uchodzi za przydomek, a żydzi są dziś w swej pierwotnej ojczyźnie najbardziej znienawidzonym narodem. Turcy obchodzą się z nimi znacznie gorzej niż z chrześcianami.

W najnowszych czasach zaczynają jednak żydzi sami nazywać się żydami, a nie Izraelitami i chcą wszę-

dzie przeprowadzić tę nazwę, jako dla siebie zaszczytną. Istotnie, wyraz żyd, pochodzi od Jehuda (wyznawca Jehowy), wyznawca Boga, jest więc nazwą zaszczytną i żydzi powinni się starać, aby tę nazwę sobie zasłużyć. Że jednak tę nazwę pierwotnie chwalebnią, podali w powszechną pogardę, — wolno im więc ją sobie nadal za-trzymać. Nazwa Izraelita znaczy dosłownie „bojownik boży”, jest też bardzo piękna, ale czy historia żydów tę nazwę usprawiedliwia, czy żydzi byli istotnie wierni tej nazwie? Już niegdyś prorok Jeremiasz skarżył się na ich bezbożność: „Od wieku złamałaś jarzmo moje, rozerwałaś związki moje i mówiłaś: Nie będę służyła”. Podobne wyrzuty spotykamy często w Piśmie św., Piotr św. wymawia wprawdzie żydów niewiadomością w swem kazaniu w dzień Zesłania Ducha św. Sam Chrystus Pan wyrzekł na krzyżu słowa: „Ojcze, przebacz, im, bo nie wiedzą, co czynią!” Także apostoł Paweł pisze w drugim liście do Koryntyan: „Gdyby byli Pana chwały poznali, nigdyby Go nie ukrzyżowali”. Ale to nie uniewinnia żydów niewiadomością, stosuje się to tylko do dawniejszych żydów. Żydzi tegocześni zamieszkani wśród chrześcian, mają sposobność poznać prawdziwego Boga i prawdziwą wiarę, *a jednak przeciw niej walczą jawnie i skrycie.*

Całe dzieje tego ludu są walką przeciw Bogu i Chrystusowi Jego, przeciw Mesyaszowi, którego nie poznali. Dlatego, jeżeli żyd zasługuje na nazwę Izraelity „bojownika Bożego”, to chyba w tem znaczeniu, *że jest Antychrystem i że toczy bój z Bogiem.*

Prócz tych nazw, spotykamy jeszcze nazywanie tegoczesnych żydów „wyznawcami Mojżesza”. Czy żydzi są istotnie „wyznania Mojżeszowego?” zastanowimy się nad tem później, kiedy będzie mowa o Biblii. Przekonamy się, że dzisiejsi żydzi zachowali bardzo mało z tego, co prawo Mojżeszowe nakazuje, że z cza-

sem *utworzyli sobie nową religię*, którą najlepiej nazwać *żydowską*, a nie Mojżeszową lub starozakonną. — Widzimy, że już sama nazwa żydów jest interesującą i jest jakoby streszczeniem ciekawych dziejów tego narodu.

II.

Pochodzenie żydów.

Żydzi byli niegdyś szczepem arabskim, który żył jedynie z rabunków i z chowu swych trzód. Arabskie podania stawiają jako pewnik, że Abraham (Ibrahim—Alehiselam) żył jako arabski patryarcha ze swoim szczepem i ze swemi trzodami w Arabii (Hiddjaz) i tamże podwalił do świętej Raaby (Kiabéh), świątyni w Mece położył, która przez wszystkie czasy była siedzibą monoteistycznego kultu i w której dotychczas czczą Boga Abrahama, Ismaela i Mahometa. Nie są nam wprawdzie znane okoliczności, które skłoniły Abrahama do opuszczenia Arabii ze swoim szczepem; mimo to nie ulega wątpliwości, że pobudką ku wspomnianemu wychodźtwu było pragnienie polepszenia swego położenia. To przypuszczenie jest tem pewniejsze, że podobne pragnienia pobudzały przez wszystkie czasy ludy koczujące do napałów na kraje, graniczące z półwyspem Arabskim.

III.

Epoka Abrahama.

Przy wychodźtwie z Arabii zwrócił się Abraham ze swoim plemieniem ku Mezopotamii. Tam jednak

żydzi pozostawali niedługo, przynęciła ich bowiem w przysłówiach głoszona żyzność kraju Kanaan. Wkroczywszy w ten kraj, zdołali oni zaburzenia i wojny domowe, spowodowane między narodami Syryi wskutek ich spustoszenia, tak radykalnie wyzyskać, że wkrótce dzierżyli w swych rękach bogactwa kraju.

Widzimy więc, że w krótkim czasie potem zwrócił się Abraham i jego plemię ku Egiptowi, krainie, która z dawna słynęła bogactwami i swoją żyznością. Żydzi tłumaczą wprawdzie ten osobliwy pochod *głodem*, który wówczas srożył się w Kanaan; — zdaje się jednak, że ten *głód* był w rzeczywistości tylko *trawiącem pragnieniem*, które żydzi ugasić chcieli u *źródła skarbów Faraona*. Wnet osiągnęli żydzi pożądaný skutek po ich wkroczeniu do Egiptu; krótki bowiem czas wystarczył im do zagarnięcia wielkiej mnogości złota, srebra i bydła.

Żydzi zrobili spostrzeżenie, że ludzie w ogóle niewiele sobie z tego robią, co posiadają i że przez dążenie ich do tego czego nie posiadają — łatwo im odebrać to, co już dawno w rękach mają.

Z tych to doświadczeń wywiedli żydzi zasady, które się stały podstawą ich systemu handlowego, społecznego i politycznego.

Gdy pierwsze usiłowania uwieńczyły się pożądanym skutkiem, starali się żydzi rozszerzyć swój zakres działania przez wychodźstwo do bogatego kraju, a przeto postanowili się rzec swej ojczyzny — Arabii.

Plan zaś przyjęty przez najezdników polegał w zagarnięciu złota i drogocennych przedmiotów kraju, na który spadli, pozostawiając mieszkańcom życie i dobra nieruchome.

„Weźmiemy — twierdzili żydzi — *złoto i owoce ich pracy*, to możemy pozostawić im pola i winnice. Uda nam się przywłaszczenie sobie ich majątków, *to my będziemy panami, a oni niewolnikami*.

Lecz nienasycone łakomstwo oburzyło Egipcyan tak silnie, że król Faraon wypędził żydów z kraju, do czego najwięcej się przyczyniły *złe obyczaje* i wstrętne intrygi kobiet żydowskich.

Po powrocie z Egiptu napadli żydzi z nową wściekłością na bogaty kraj Kanaan, gdzie stali się bogatymi i możnymi kosztem krajowców.

IV.

Epoka Izaaka.

Izaak dążył również do pieniężnego zawojowania i przywłaszczenia sobie w posiadaniu krajowców zostających majątków. W tym celu *wtargnął do kraju Filistynów*, by jednak ukryć swe zamiary, uznał za konieczne głosić, że *głód* jest powodem przybycia ich do tego kraju.

Z początku przyjął ich król Filistynów, Abimelek jako przyjaciół, lecz już krótki czas wystarczył, aby się inaczej namyśleć i *żydów wypędzić*, *knowania bowiem i chciwość tego narodu* okazały się wnet w swem właściwym świetle. Abimelek, nie czynił żadnej tajemnicy z pobudki, która go zniewoliła do oswobodzenia swego narodu od żydów, rzekł im bowiem całkiem otwarcie: „Wyście możniejsi, t. j. bogatsi od nas”.

Wielce uwagi godnym faktem była taktyka używana przez żydów w chwili, kiedy byli zmuszeni do opuszczenia przez nich zajętego kraju. Żydom *udawało się nie tylko porwanie zdobytego łupu*, lecz starali się odnieść *moralne zwycięstwo* nad swoimi przeciwnikami, osypując ich naganą, a przedstawiając siebie za *niewinnie*

prześladowanych. Taka polityka żydów jest prawdziwym dziełem mistrzowskiem *przewrotności*, którego nie prześcigło dotąd żadne inne plemię, żadna inna sekta. Ta polityka stanowi nawet *w dzisiejszych czasach duszę i ducha żydostwa.*

V.

Epoka egipcka.

Ruch zaczepny, podjęty przez żydów przeciw Egipcyanom daje się zebrać w następujące fakty główne.

Podjazd, składający się z awanturników żydowskich, udał się najpierw do Egiptu celem rozpatrzenia się, ażeby pod pozorem *głodu*, wcisnąć się do tego kraju.

Te pierwsze usiłowania uwieńczył nadzwyczajny skutek; żydom powiodło się nietylko wzbogacenie kosztem krajowców, lecz nawet *opanowanie najwyższej władzy.*

Wyniesienie Józefa do godności *wice-króla*, wywołało *zaczepny pochód* Jakóba i jego całego plemienia. Od tej chwili Egipcyanie *stali się niewolnikami* żydów, którzy ich samowolnie łupili. Chciwość jednak tych zaborców wywołała wkrótce opór krajowców, którzy nareszcie zapóźno poznali w żydach *społeczną plagę krajową i niebezpieczeństwo polityczne.*

Pomału też i rząd farański wziął się do środków doraźnych, celem ochrony i zapobieżenia złemu, a nawet zgodzono się ostatecznie *na wygnanie żydów z Egiptu.*

Lecz takie postępowanie Egipcyan przeciw żydom przywiódłoby pierwszych do najtrudniejszych zawikłań materyalnych. Wypędzenie żydów pociągało za sobą bankructwo państwowe; przeto zajęto się ogólnie roz-

wiązaniem pytania: „*czy należy ich puścić z nagromadzonymi przebiegłością skarbami, lub dłużej jeszcze przypatrywać się wyzyskowi żydowskiemu ludności rdzennej?*”

Podczas gdy nieszczęśliwy Faraon oglądał się jeszcze za środkami, aby się z tak straszego i zawilego wywiązać zadania, zagarnęli żydzi wszystko, co tylko z drogocennych przedmiotów pochwyć zdołali i czmychnęli z Egiptu.

Wykazawszy powyżej, w jaki sposób naród żydowski rozpoczął napad na finanse już od pierwszego swego wystąpienia na widowni świata, przychodzimy do drugiej epoki dziejowej.

VI.

E p o k a M o j ż e s z a .

Ta druga epoka była całkowitym przewrotem polityki narodu żydowskiego.

Wprowadzona reforma przez Mojżesza była rzeczywistem wyparciem się poprzedniej zasady żydowskiej. Ten przewrót miał na celu obalenie dawnej zasady interesu, ażeby na jej miejscu postawić nowe, utworzone z połączenia zasad fizycznej i teoretycznej.

Niektórzy zacni mężowie, kierujący losem narodu żydowskiego przełękli się, ujrawszy, że ich plemię *hanniebnie spodliło się* przez oddanie się całkowicie włóczędze i lichwie. Naród, — tak rozumowali który chce *przedować* innym, musi wstąpić na tory, które wiodą do pomyślności i postępu, musi porzucić *tchórzowstwo*, zasługujące w oczach wszystkich ludów na wzgardę.

Atoli zwycięstwo idei mojszeszowej mogło być zapewnione *po wytepieniu przedstawicieli starej idei żydowskiej, ich przeto wygubiono wraz ze złotym cielcem*, tym symbolem bożka lichwy, mającym równe znaczenie z zasadą interesu.

VII.

Reakcja idei żydowskich.

Z upadkiem królestwa Judy znikło i jego źródło i podpora, zasada siły fizycznej. Poczem żydzi zwrócili znowu swe oczy na jedyną zasadę żydowską, która miała im zapewnić ogólne zawładnięcie światem.

Gdy ich napadli Asyryjczycy i Persowie, była wprawdzie jeszcze partya, która zamierzała zawojowania z orężem w ręku, zwolennicy jednak pierwotnej idei *zniewolili ją do milczenia*. Oni to twierdzili, że gdyby proroctwa miały się spełnić i synowie Izraela mieli kiedyś dopiąć zapanowania światem, nie mogłoby to żadną miarą nastąpić zapomocą oręża, lecz jedynie zapomocą użycia zasady interesu, jako środka do zawojowania.

„Cóż nam pomoże, — tak mówili, — posiadanie własnego kraju, królestwa, twierdz i woj-ska, które w jednej chwili może zburzyć pierwszy napad, a nas uczynić niewolnikami zdobywcy?”

„Nie, nie, zasada Mojżesza brzmi wprawdzie pięknie, ale ona jest tylko marzeniem, „Nasze bogactwa, ta nasza potęga, nie powinny być skupione w jednym punkcie, one

„muszą być wszędzie i nigdzie, żeby naszym wrogom nie dostały się kiedyś jako zdobycz”.

„Żaden kraj, żadne królestwo nie powinno być naszą własnością, *lecz my powinniśmy dążyć do przywłaszczenia sobie majątków wszystkich krajów, wszystkich państw.* Rozprószeni po całej powierzchni ziemi nie powinniśmy posiadać żadnego stałego osiedlenia, a spieszyć tylko tam, gdzie nas czeka najobfitsze żniwo”.

„Nie zapomocą zasady wskazanej przez Mojżesza, *lecz wskazanej przez Abrahama, Izaaką i Jakóba, powinny, a nawet spełnią się w taki sposób proroctwa, które przyrzekają synom Izraela zawojowanie świata*”.

Walka o te dwie zasady podzieliła naród żydowski na dwie partye, które przez długie czasy ścierały się o zwierzchnictwo. W następstwie tych obustronnych walk cisnęli się *jedni do kosmopolitycznego wychodźstwa, drudzy zaś skupiali się około Syonu*, widomego punktu środkowego ich narodowości. Dążenie ku decentralizacyi przeważyło na jakiś czas, i stało się powodem do wychodźstwa, znanego pod nazwiskiem „Niewoli babilońskiej”.

Niewola ta była w rzeczywistości *zaczepnym pochodem żydów, podjętym w zamiarze uczynienia swych zwycięzców swoimi niewolnikami zapomocą przebiegłości i lichwy.* Pobici na polach polityki i wojny, zamierzili odszkodować sobie przez złupienie *Asyryjczyków*, a przybywszy do wnętrza kraju asyryjskiego, *przywłaszczyli sobie żydzi bogactwa kraju i zagarnęli nawet władzę administracyjną i polityczną.*

To zwycięstwo powiodło się im *zapomocą intryg Esterki i Mardocheja*, którzy sędziwego króla Ahaswera użyli za igraszkę, a ster rządu chwycili *we własne ręce.*

VIII.

Epoka rzymska.

Zdobycie Judei przez Rzymian nadało kosmopolitycznemu dążeniu żydów stanowczy kierunek; żydzi weisnęli się do wszystkich wschodnich i zachodnich prowincyj państwa. Wkradli się we wszystkie okolice pomiędzy swoich zwycięzców a tychże lenników i umieli ich „wyzyskać“ według własnych upodobań „zapomocą przebiegłości, podstępu i lichwy.“

Temu więc tylko wzmaganiu się materyalnie żydów, również ich nieokielznanemu umysłowi, musimy przypisać nienawiść, którą u Rzymian na siebie ściągęli. Gdy ta nienawiść dosięgła do szczytu, przedsięwzięli Rzymianie ów pochód, miał on na celu „wytępienie rasy,“ która była „prawdziwą plagą krajową.“

Pochód wojenny Tytusa miał zburzyć stolicę narodu żydowskiego, którą Rzymianie uważali za główne „ognisko zdradzieckich czynów rasy żydowskiej.“ Rzeczony pochód chybił jednak zamierzonego celu, a to dlatego, że Jeruzalem już dawno przestało być naczelnem ogniskiem ruchu narodu żydowskiego.

Zburzenie więc Jerozolimy usunęło żydom jedyną zaporę, która im stała w drodze, ażeby ze wszystkimi siłami rzucić się na inne narody. Od tej chwili „zrzekł się ten naród“ na zawsze „swej ojczyzny i podań mojszowych“ i rozpoczął ważne dzieło ogólnego zawojuwania, zapomocą zasady interesu.

IX.

Epoka średniowieczna.

Oslabienie państwa Rzymskiego i napady barbarzyńców sprowadziły epokę przechodową, która nader sprzyjała rozszerzeniu się żywiołu żydowskiego. Zostając między dwoma różnymi żywiołami, z których jeden był już wycieńczony, drugi zaś jeszcze w stanie surowym, udało się żydom wcisnąć naprzód pokryjому i w zajętych przez barbarzyńców krajach rozkorzenić na stałe. „Kościół chrześcijański“ i władze lennicze stawiały „z początku“ opór ich zamiarom, a nawet tamowały tok ich rozwoju; lecz żydzi nie dali się powstrzymać temi przeszkodami „i umieli okupić nieprzyjaźń duchownych chrześcijańskich i szlachty.“

Jedna tylko istnieje nieprzyjaźń, której się lękają, a mianowicie ta, która się objawia w postaci współzawodnictwa i uderza na nich na ich własnym polu, to jest na ich zasadę interesu. Dopóki pozwalano żydom spokojnie zgromadzać pieniądze, nietylko że byli na wszystko inne obojętni, lecz przeciwnie urągali wówczas nawet ze swych zwycięzców orężnych i ze zwycięzców zasady wiary chrześcijańskiej.

Gdy Europa podzieliła się na rozmaite narody i państwa, rozproszyli się żydzi po wszystkich miejscach handlowych i zagnieździł się tamże w celu prowadzenia handlu i lichwy. Nieraz ich niegodziwie nabyte majątki, a zwłaszcza haniebne środki, któremi je nabywali, ściągali na siebie czasami poważne prześladowania, lecz te gwałty były tylko przemijające i zawsze niedostateczne do powstrzymania wzmagającej się powodzi

żydowskiego zapanowania, które coraz to więcej się utrwalalo.

Otóż żydowskie bazyry wciskały się do głównych miast handlowych Europy.

Jeden orszak żydów usadowił się w Wenecyi, drugi w Genui, gdy równocześnie powstały kolonie żydowskie w stolicach: Hiszpanii, Hollandyi, Niemiec i w krajach słowiańskich. Orszaki te, jakkolwiek rozrzucone po wielkiej przestrzeni, stanowiły jednostajny i silny związek, który spełniał swoją działalność za popędem jednej i tej samej siły pobudzającej, to jest „zasady interesu.“

Twierdzenie, że członkowie rasy żydowskiej stanowili jednolitą i niebezpieczną masę, nie jest bynajmniej frazesem, lecz prawdą, którą można dowieść z matematyczną dokładnością.

Na dowód tego faktu przytaczamy, że pośród ucywilizowanych narodów, ogniwo łączności które wiąże żyda z żydem, jest o wiele mocniejsze i ściślejsze, niż to ogniwo, które łączy chrześcianina z chrześcianinem. Jako najnowszy przykład solidarności ogólno-żydowskiej mamy obecnie we Francyi, kiedy żyda „kapitana Dreyfusa“ osadzono w więzieniu „za zdradę stanu, przekupili żydzi wielu Francuzów, żądając rewizyi procesu, ażeby zdrajcę uwolnić“. Między innymi dał się przekupić Zola, autor wielu niemoralnych książek, który stanął też w obronie żydów. Ale to właśnie „pogorszyło sprawę żydów we Francyi i wywołało straszne przeciw nim rozgoryczenie“ tak wśród narodu chrześciańskiego we Francyi, jak i wśród ludności mahometańskiej w Algierze.

Te same religijne i historyczne podania, również jak i tę łączność znajdujemy u wszystkich żydów od jednego krańca świata do drugiego, od Kamczatki do św. Franciszka, pośród całej Europy aż do środka Azji.

Całą rozproszoną, a jednak złączoną masę, zagrzewa jedna i ta sama idea, jedna i ta sama wiara: „że oni są narodem wybranym i że skarby tego świata są ich spuścizną.

Łączność żydowska jest tak wielką, że żydzi we wszystkich pięciu częściach świata powstają jak jeden mąż, gdy jednego żyda zaczepisz.

Wszędzie, gdzie tylko żydzi się znajdują, każdy żyd jest pewny przytułku, wsparcia i pomocy; również mowa żydowska ze swojemi odrębnymi znakami pisma służy do porozumiewania się żydom wszystkich krajów i łączy z sobą porozrzucane po całej powierzchni ziemi gminy żydowskie.

W średnich wiekach wkradli się ci żydowscy pionierowie wyzysku do różnych krajów, nie roszcząc sobie prawa do niczego, jak tylko do zdobycia środków wyżywienia; cierpliwie osłaniali się łachmanami, aby walczyć z pozornie cierpką nędzą, a jednak ślepa ich ufność w przyszłe swe przeznaczenie została niezachwianą.

Nadaremnie staralibyśmy się znaleźć w historii, choćby przybliżający przykład takiego zaparcia siebie wśród innych narodów, jakiemu poddali się żydzi przez całe wieki dla osiągnięcia pieniężnego zawojowania świata.

Zapomocą takiego zaparcia siebie i owej ścisłej karności, pozostali ci pachółkowie lichwy wiernymi szwemu sztandarowi, „zasadzie interesu“ i wytworzyli z siebie „niebezpiecznych i nieubłaganych wojowników przeciwko niezaradnym współmieszkańcom chrześcijańskim.

W tym ścisłym trybie życia i karności leży owa tajemnica, że żydzi odnieśli walne zwycięstwo przeciw innym narodom, i że zdołali zagarnąć dla siebie wyłącznie, posiadane majątki obcych ras.

X.

Zepsucie żydowskie.

Zdaje się nam, że naprawdę bardzo mało ludzi ze chce nam uwierzyć, jeśli byśmy chcieli twierdzić, że żydzi posiadają szczyt cnoty. To twierdzenie tembardziej musi się wydać dziwnem, gdyż wielu ludzi uważa żydów za najgorszych. Ich zdziwienie będzie tem większe, jeżeli dodamy, że żydzi są jednym i drugim, to jest, w najwyższym stopniu cnotliwymi i zarazem ohydnie występnyymi, a nawet gorliwymi krzewicielami występków. Ta pozorna sprzeczność musi być nieco objaśnioną, aby poznać całą jej doniosłość.

Żyd jest cnotliwy, aczkolwiek czuje nie nasze platoniczne, lecz praktyczne zamiłowanie do cnoty, żyd wykonywa cnotę jedynie z interesu, to znaczy ze względu na korzyści materyalne, które mu jego cnota przysparza. Wykonywanie cnoty przedłuża życie i uzdalnia do zarabiania pieniędzy, to wystarcza żydowi i on ją szanuje.

Gdy go jednak zasada interesu zniewala z jednej strony do cnoty, to z drugiej strony ta sama zasada zysku porywa go na drogę występków.

Żyd, umiający w taki sposób zabezpieczać sobie korzyści, które mu cnota przysparza, dzierży takową za swój własny i wyłączny monopol. „Cnota, — mnie-
„ma on, — jest rzeczą dobrą, którą muszę zachowy-
„wać; lecz nie każdy powinien ją posiadać, inaczej
„bowiem byłoby niemożliwem takową spieniężać.“

Z wyrachowania więc tylko na spieniężenie podaje nawet cnotę ściślemu oszacowaniu, i używa

stęppek jako narzędzie lub broń celem zniszczenia przeciwników.

Cnota i występpek przemieniają się w rękach żydów w potężne środki, które oni używają za oręż obronny lub zaczepny. Cnotą stawiają czoło stracie i nie-szczęściu; występkiem zaś atakują tych, którym majątki pochłonąć zamierzają.

XI.

Postępy żydów w wiekach średnich.

W wiekach średnich żydowskie składy handlowe wyglądały jakby pojedyncze obozy w kraju nieprzyjacielskim, które każdej godziny można było zwinąć i gdzieindziej ustawić. Cały ich handel wyglądał jako bojowisko, na którym odbywały się codzienne potykania i utarczki obu zapaśników, to jest krajowców z jednej, zaś przybyszów żydowskich z drugiej strony, przyczem naturalnie żydzi odnosili prawie zawsze zwycięstwo i wkrótce uzyskali przewagę nad całym światem kupieckim; kupczenie bowiem odpowiadało właśnie najbardziej instynktom żydowskim. Charakter żydów cechuje się najdobitniej tem, że żadna przez nich wybrana gałąź zarobkowania nie przyczynia się bezpośrednio do wzbogacenia majątku narodowego; rolnictwem, górnictwem, w ogóle produkcją płodów surowych, a nawet przerabianiem tychże produktów, żyd nie zajmuje się jak wiadomo, prawie nigdy; on dba tylko o obieg wartości i wzbogaca się zamianą bezwartościowych przedmiotów za dobre pieniądze. Zniewoleni jesteśmy niemal stwierdzić, że żydzi są przeważnie płodem pasorzytnym: cóż bowiem mogłoby ich zmusić

do pracy, jeżeli mieszczą sami w sobie tak pewne sposoby ku przywłaszczaniu twórczości i pracy drugich.

Żydzi wstrzymywali się od uprawy roli z tego tylko powodu, ażeby mieli wolne ręce do swych wszelkich obrotów. Ruchliwość ta, była właściwym ich systemem zaczepnym do wyzyskiwania takich miejsc i narodów, u których oczekiwała żydów najobfitsza zdobycz.

Tak np. były państwa włoskie: Wenecya, Genua i Florencya w czasie swego rozkwitu przepelnione żydami; upadek tych państw zniewolił ich zagarnięte na południu skarby zebrać i przenieść się do Niemiec, Hollandyi i Rosyi.

Na Anglię przysła kolej najpóźniej, mianowicie dopiero z końcem ośmnastego stulecia, gdy takowa wzięła górę nad panującą w handlu i na morzu Hollandyą, zajmując jej stanowisko.

Mniej poszczęściło się żydom w Hiszpanii, tam bowiem zostali żydzy od krajowców zmuszeni do wychodźstwa, ponieważ nie chciano ich dłużej cierpieć jako obcych przybyszów i potajemnych sprzymierzeńców Maurów.

XII.

Żydzi pozostaną żydami.

Po tem krótkiem przejrzeniu historii żydów w wiekach średnich, poświęćmy bliższe zbadanie niepojętemu z powyższem w związku stojącemu pytaniu, które już samo przez się stanowi prawdziwy cud świata. Mamy na myśli ów niezwykły fakt niewynarodowienia się żydów.

Żydzi, pomimo ich własnego tak rozległego rozprószenia, pomimo całe wieki trwającego obcowania z innymi narodami, są jeszcze dzisiaj tem, czem byli przed ośmnastu wiekami; te same cechy charakteru, ten sam typ znajdujemy znowu, którego ani czas, ani zwyczaje, ani też stosunki z obcemi żywiołami nie zdołały w niczem zmienić.

To niezwykle zjawisko jest wynikiem współdziałania rozmaitych czynników, z których jako najważniejsze przytaczamy:

1. Ognio religijnych i historycznych podań;
2. Węzeł pokrewieństwa;
3. Poczucie wzajemnej łączności;
4. Nienawiść ku wszystkim innym narodom.

Potężnemu współdziałaniu tych czynników należy przypisać, że Żydzi pozostali Żydami, pomimo że są rozgależeni po różnych krajach, i że przyjmowali niekiedy ich obyczaje. Przejście Żydów w Niemców, Francuzów, Rosyan, Polaków, i t. d., jest tylko powierzchowne i nie zmienia wcale ich wewnętrznej natury żydowskiej; przyjęcie bowiem rozmaitych narodowości służyło im tylko za maskę, pod której ochroną mogli się tembardziej niespostrzeżenie zakradać do owczarni; zdaje się, że nie potrzebujemy określać, z którym to zwierzątkiem z bajek, posiadają wspólną cechę charakteru.

Należy być jednym lub drugim, Żydem lub Rosyaninem, Niemcem lub Francuzem, i t. d.; lecz Żydzi twierdzą, że można łączyć obie właściwości podczas gdy się chlubią swoim „sławetnym“ np. patriotyzmem francuskim, — nie wahają się jednak uwydatnić swej dumy z narodowości żydowskiej.

Cremieux i Armand Levy, dwie znakomitości ży-

dowskie naszych czasów, oświadczyli bez ogródki, iż są dumni, że są żydami.

XIII.

Żydzi naszych czasów.



Przez całe wieki średnie znosili żydzi cichaczem kamień do kamienia pod budowę swej przyszłej potęgi, nietknięci wirem wielkiego świata, skupiali powoli w swych kryjówkach skarby do skarbów i rozwinęli zuchwale swój szyk bojowy lichwy od jednego aż do drugiego krańca Europy, wyczekując i czyhając na chwilę, w którejby mogli wydobyć się z zawisłości i osiągnąć szczyt swej potęgi.

Nareszcie pojawił się długo oczekiwany dzień, gdy przy pomocy żydowskiej runął stary gmach feudalizmu, a ówczesne państwowe, społeczne i kościelne stany Europy otrzymały stanowczy cios, z pod którego nigdy się więcej nie dźwignęły; kiedy wezbrane fale idei przewrotowych porwały wszystko sprzeciwiające się i nieubłagane we krwi zatapiały: w dniu Rewolucyi francuskiej uderzyła dla żydów szczęśliwa godzina, odkąd rozwinęli oni wszystkie swe siły, ażeby wkrótce zapanować nad światem.

Upadła tedy jedyna tama, która trzymała żydów w należnej karności. Runęły zapory chrześcijańskie i narodowe średniego wieku, podmulona naukami Woltera; zwyciężona zaś potęgą demoralizacyi żydowskiej Europa, oddała się całkowicie wszystkim wpływom „narodu wybranego.” Ręka w rękę z Jakobinami, Karbonaryuszami i z rewolucjonistami wszelkich

odcieni podjęli żydzi nowotwór Europy, przyłączając się wszędzie do tych, którzy wołali: „Niech żyje tolerancja, niech żyje braterstwo, precz ze stanami, precz z przywilejami!“

Lecz gdy te nawoływania w ustach innych narodów oznaczały stanowcze żądanie postępu, u żydów były tylko zręcznym podstępem wojennym, ażeby wprowadzić w szeregi swoich przeciwników zamieszanie.

Jakżesz bowiem mamy wytłumaczyć sobie, że właśnie ci sami żydzi, którzy nawoływali chrześcian do porzucenia wiary — ani na chwilę nie myśleli o zerwaniu z własną religią, z własnymi podaniami i zasadami?

Zwartym tedy szykiem uderzyli żydzi bojem zaczepnym na swoich nieprzyjaciół, a zwyciężywszy ich na wszystkich punktach, zatknęli na gruzach starej Europy chrześcijańskiej swój sztandar.

Od tego czasu powiewa na wieżach potęgi europejskiej sztandar żydostwa, na którym błyszczą dewiza: „Materyalizm i polityka interesu!“ — wiele znaczące te słowa, oznaczają początek zapanowania nad światem!

Całe zawojowanie nie kosztowało żydów jednego nawet naboju; zawdzięczają swoje obecne położenie przeważnie podłym matactwom, które uprawiali, ażeby rozbijać swoich nieprzyjaciół jednego po drugim.

Zręczną taktyką agitacyi zabezpieczyli sobie koźcyści śródkowego stanowiska, z którego zwracają się wedle upodobania ku jednej lub drugiej stronie.

Gdy więc tym sposobem naprzemian rozniecają dziś rewolucye, jutro zaś wspierają monarchie; jedną ręką przyczyniają się do rozszerzenia dążeń, mających przewrót państw na celu, drugą zaś odbudowują

monarchie; umieją obie strony uczynić dla siebie służebnymi i jakkolwiek bądź obrót wzięłyby rzeczy, ciągnąć niezmiernie z tego korzyści; rządy bowiem również jak i partye rewolucyjne potrzebują całkiem naturalnie pieniędzy, których dostarczają im panowie żydzi, ma się rozumieć na dobry procent, oprócz licznych koncesyj i przywilejów.

XIV.

Zawojowanie pieniędzy.

Ogromne przewroty religijne i polityczne, które wstrząsły całym chrześcijaństwem i rozerwały je na kilka obozów, wypadły dla żydowstwa zawsze wielce korzystnie, stawiając go w możności, wśród tych zamieszek posuwać się pewnym krokiem i uzyskać sobie hegemonię w finansach u rządu i towarzystw.

Już w wiekach średnich ponagromadzali żydzi niezmiernie bogactwa i zabezpieczyli sobie tem pewne wpływy. Ażeby jednak ich potęga pieniężna mogła osiągnąć tak zadziwiająco rozmiary i przywłaszczyć sobie większą część majątków różnych narodów, trzeba było współdziałania jeszcze innych przyczyn, do których policzyłbym w pierwszej linii: rozszerzenie idei kosmopolitycznych, wzięcie przewagi w równości, w obyczajach i zwyczajach narodów europejskich, pomnożenie dróg handlowych i spotęgowanie stosunków międzynarodowych.

W końcu zaś ośmnastego wieku przygotowane środki komunikacyjne w celu zbliżenia pojedynczych narodów z najodleglejszemi krajami, przyczyniło się

wiele do niezmiernego wzrostu żydowskiej potęgi pieniężnej.

W miarę rozkwitu i rozpowszechnienia dążności ku przedsiębiorstwom pieniężnym, rozszerzało się też ich pole działalności. Jak wedle prawa ciężkości atomy bywają przyciągane do wielkich brył, tak samo małe kapitały są pochłaniane przez niezmierne bogactwa żydowskie; jak wedle tego samego prawa, ruch przyciągniętych ciał jest coraz szybszym, podobnież siła przyciągająca kapitału żydowskiego jest z każdym dniem coraz większą — obecnie zaś stanowi fakt dokonany, że żydzi opasali żelaznemi okowy majątki narodów tak silnie, iż śmiało można powiedzieć: „Żydzi dzierżą w swych rękach całkowitą potęgę pieniężną od jednego do drugiego krańca świata.”

Żadna bowiem ważniejsza operacya pieniężna nie może być obecnie przeprowadzona, w którejby żydzi nie mieli udziału, a czysty zysk nie schowali do własnych kieszeni.

Takimi drogami doprowadzili żydzi w krótkim czasie do tego, że dzisiaj są najbogatszymi i najwięcej wpływowymi ludźmi, i zajęli tak potężną oraz groźną postawę, jakiej cała historia powtórnie nie wykaże. Z wysokości swych niezmiernych kapitałów, których ciężar grozi narodom zagładą, władają całym światem pieniężnym i wytwórczym.

Najzyskowniejsze i największe przedsiębiorstwa naszych czasów w Europie i w innych częściach świata, nie są niczem innem, jak tylko monopolami żydowskimi, jak np. austryacka Południowa droga żelazna, ta prawdziwa arterya głównej komunikacyi i obrotu handlowego wewnętrznej Europy, podobnież kopalnie brazylijskie, i t. p.

Słowem, możemy stwierdzić bez przesady, że nie znajdziemy pośród siebie nikogo, któryby nie był jakimkolwiek sposobem dłużnym haraczowi potędze żydowskiej; zaprawdę, my wszyscy bez różnicy, płacimy jej haracz, bądź za długi państwowe, bądź za nasze przychody, za nasze domy, za nasz chleb, który spożywamy, za naszą odzież, którą nosimy. Nawet z pośród magnatów, możnaby mało wyliczyć takich, którzy wobec żydów nie są dłużnikami i wskutek tego moralnie i faktycznie ich dłużnikami - poddanymi.

XV.

Dynastyja Rotszylców.

Ręka w rękę z przedziwnym rozrostem żydowskiej potęgi pieniężnej w ogólności, szedł, raczej był koniecznym warunkiem poprzedzającym, niezbędną osnową tejsze, indywidualny postęp pojedynczych członków narodu żydowskiego. Owi małuczy lichwiarze średniowieczni przemienili się wszędzie w nowomodnych bankierów lub agentów giełdowych; wędrujący żydzi niegdyś, w sprytnych spekulantów, a owi przekupnie, handelesy i tandeciarze pootwierali wykwintne sklepy kupieckie.

Całej tej budowie brakło jeszcze szczytu, to jest, brakło, jak każdemu przedsięwzięciu ludzkiemu, tylko wrodzonego ucieleśnienia poruszającego zasadę przez władzę zmysłową i namacalną; podobnie, jak panowanie Kościoła lub militaryzmu ucieleśniają się ostatecznie w głowie widomej danego wyznania, lub w dowódcy armii; — tak też żydowskie panowanie pienię-

zne musiało spowodować wytworzenie dynastyi, któraby w zasadzie interesu czerpała swe źródło i swoje ciągle uprawnienie.

Takie uwieńczenie budowy nie dało zbyt długo na siebie czekać. W końcu wojen napoleońskich pewien żyd frankfurcki, Rotszyld, wskutek własnych zabiegów, jak i zapomożą zbiegu okoliczności, wyrósł do wysokiej potęgi widomej głowy żydowskiego panowania pieniężnego. Wszyscy żydzi skłonili swe skronie przed tym nowym władcą i od tego czasu zostało uznane jego panowanie w całym świecie.

Jako władca finansów, rozporządza dziś Rotszyld krążącymi masami kapitałów żydowskich.

Władza Rotszylda nie oblicza się wreszcie wedle stosunku setek milionów, które mu wprost jego własnością nazwać wolno, lecz wedle owej o wiele większej, tej to bajecznej ilości złota, którego cyrkulacya zawisła od rozkazów jego gabinetu.

Każdy z żydowskich milionerów, który przedsięwzię jakiegokolwiek operacye pieniężne, bądź w Paryżu, Wiedniu, lub w Berlinie, jest o tyle zależnym od Rotszylda, o ile kieruje się każdoczennie wedle wskazówek tego ciepłomierza pieniężnego.

Wedle wszelkich danych, majątek Rotszyldów można ocenić na cztery miliardy franków; stanowią one nieomal tak wysoką kwotę, którą Francya z wielką trudnością zdołała wypłacić Prusakom, jako koszta wojenne.

A zatem jedna tedy rodzina żydowska jest tak bogatą, jak cały prawie czterdziestomilionowy naród chrześcijański! Gdybyśmy się nad tem zastanawiali, że te to nieprzebrane bogactwa, są owocem potu

milionów ofiar nieszczęśliwych, to za prawdę możnaby zmysły stracić!

Jak długo świat światem, nigdy nie istniała podobna potworność nadnaturalna!

Głowa Rotszyldów jest zatem władcą samowładnym w całym tego słowa znaczeniu, a jego poddanymi są te miliony ludzi, którzy pracują nieustannie na to, ażeby wspierać jego potęgę!

Rotszyldowie posiadają kilkanaście zamków, prawdziwych rezydencyj królewskich, położonych w najpiękniejszych i najoświecieńszych krajach. Tam to rozwijają ci władcy przepych nadmierny i odbierają hołd od wielkich świata tego, nie wykluczając nawet niektórych monarchów.

Lecz głowa rodziny Rotszyldów przywiązuje mało wartości do tego, by królem być zwanym. Jego żydowska Mość jest widocznie zadowoloną być królem wedle rzeczywistego stanu rzeczy i używać potęgi, które użyczają nieprzebrane jego skarby. We wszelkich stosunkach jednak odgrywa Rotszyld rolę władcy i nie zaniedbuje obowiązków, które wkładają na niego godność królewską.

On zastępuje świetnie naród żydowski, podobnie, jak inni władcy reprezentują potęgę swych narodów podwładnych.

Żydowski władca nigdy się nie waha brać udziału we wszystkich subskrypcjach, którym użycza moda lub rozgłos pewną ważność. Rotszyld pozostawia również w miejscowościach, które odwiedził, pewien upominek swego pobytu, bądź przez założenie jakiego zakładu dobroczynnego, lub książęcą darowiznę.

Oprócz rzeczzonego, wzięli sobie Rotszyldowie, jako

widome głowy narodowości żydowskiej, za obowiązek uczestniczyć przy uroczystościach zakładania kamienia węgielnego w nowo wznoszonych zakładach dobroczynnych jedynie dla żydów.

Co inni monarchowie czynią, to też stara się całkiem naturalnie spełniać i król żydów.

XVI.

Zawojowanie społeczne.

Zdobyta przez żydów przewaga w potędze pieniężnej, ułatwiła im niezbędnych środków do polepszenia stanowiska w stosunkach społecznych i państwowych. Zrozumiawszy dobrze niezmierne korzyści takiego postępu, nie spuszczała go z oka, lecz wypełzali ze swych kryjówek, starając się zawiązać swoje stosunki handlowe z krajowcami za miarę najusilniej w zażyłość towarzyską, dopokąd nie otwarto im wrota do towarzystw chrześcijańskich i nie wyrobili sobie wstępu u tych rodzin, z którymi zażyłość była im przedtem wzbroniona.

Tym więc sposobem stali się pomału znajomymi, ze znajomych — przyjaciółmi, z przyjaciół — współobywatelami; w gruncie zaś pozostali ciż sami, jak dawniej, arcy-żydami.

Gdy się już rozgnieździli całkiem wygodnie pośród różnych narodów, zebrała ich chętką do przywłaszczenia sobie i zmonopolizowania wolnych zawodów umiejętności, które stoją otworem tylko dla wyższych

warstw społecznych. Rozumiejąc dobrze, że tylko za ich pomocą zdołają osiągnąć cześć i poważanie, oraz władzę polityczną; rzucili się do piśmiennictwa, medycyny, publicznego kształcenia się i zalali zawód prawniczy i dziennikarski. Uprawie tego ostatniego mianowicie, oddawali się zawsze z zamiłowaniem, ponieważ z pomocą gazet najwygodniej im jest przekonywać świat o czem tylko zapragną.

Owi pisarze żydowscy dzienników tworzą w każdym państwie związek ścisły i wszechpotężny, składający się z również uzdolnionych i pilnych, jak bezwzględnych głów, które poniekąd samowolnie przywłaszczyły sobie prawo mieszanania się we wszystkie obce sprawy, a żeby tem łatwiej wyzyskiwać łatwowierność publiczności.

Dla każdego zrozumiałem jest, że związek rozporządzając takimi środkami, posiada straszliwą potęgę, w obec której, jesteśmy niczem innym, jak tylko wysługującymi się niewolnikami.

XVII.

Zawojowanie polityczne.

Silne stanowisko żydów pośród społeczeństwa chrześcijańskiego stanowiło klucz, który wkrótce i przystęp do równouprawnienia otworzył. Po zburzeniu starodawnych form rządów u ludów chrześcijańskich, nie mieli już żadnych trudności na drodze; „wszak oni to byli głównymi prowadzonymi rewolucyjnych przewrotów,” łatwo więc przyszło im uży-

skąć od podkomendnych sobie buntowniczych i ślepych mas narodów, najzupełniejsze równouprawnienie.

Ustawodawcy nowego porządku, żądni zmian, oświadczyli, że żydzi są ludźmi, jak wszyscy inni, i zasłużyli również na korzystanie w uczestniczeniu z ogólnych praw ludzkości. Zaślepieni, porywającym ludzkim pozorem swych teoryj, byli ci ludzie niezdolni do spostrzeżenia niebezpieczeństwa, grożącego od żydów, którzy pod pokrywką narodowej przynależności, mieli zawsze na oku tylko cele wielkiego związku kosmopolitycznego, mającego zadanie panować nad całym światem.

Co prawda, trudno to było już naprzód przewidzieć, że ci sami żydzi, z którymi się politycznie zbratano, późniejszym pokoleniom chrześcijańskim zatrują życie.

Trzeba było wziąć pod rozwagę, że jakkolwiek użyczenie równości praw dla pojedynczych osobistości jest słusznem i bez złych następstw; może się ono stać niebezpiecznem i ogólnie szkodliwem, gdy jej uczestnikiem staje się cała, przez wszystkie kraje rozgałęziona obca rasa.

Następstwa żydowskiego równouprawnienia nie dały na siebie długo czekać.

Ponieważ zaprowadziłoby nas za daleko, gdybyśmy chcieli przejść wszystkie drogi, któremi żydzi zdążyli dotąd ku politycznej przewadze, więc musimy się ograniczyć na udowodnieniu, jak daleko zaszli dotąd i jakie stanowisko zajęli obecnie w polityce.

Zaczynając od dyplomacyi, przekonujemy się, że takowa przepełniona jest żydami; takiego samego losu doznają ustawodawcze ciała Anglii, Francyi i Austrii, których żydowscy ministrowie i radcy wcale nie są rzadkością.

Zważywszy, że Żydzi we wszystkich tych państwach stanowią tylko małą część mieszkańców, to musimy przyznać, że ta mała mniejszość jest nadmiernie i niesprawiedliwie wyszczególnioną wobec większości narodu chrześcijańskiego.

W celu uzyskania coraz większej przewagi na polu politycznym, posługują się Żydzi właściwą sobie i przebiegłą taktyką, której główne zasady podajemy:

1. Starają się swoje po całym świecie rozprzeszczerzone wpływy skupić w danym razie o ile możności w punkcie zdobyć się mającym, ażeby tym sposobem zgnieść miejscowe przeciwdążenia i opór ludności chrześcijańskiej.

2. Starają się w każdym wypadku wyzyskać niezgodę narodów chrześcijańskich. W tym celu dopomagają swymi potężnymi kapitałami jednej lub drugiej stronie zwaśnionych chrześcijan, starając się równocześnie, ażeby w każdej z przeciwnych partij mieli swoich przedstawicieli. Dzięki temu, Żydzi korzystają jednocześnie z obu stron wiodących spór chrześcijan.

Zapomocą tego sprytnego fortelu, Żydzi sprowadzając niesnaski w łonie świata chrześcijańskiego, odwracają uwagę narodów na ich nieczne intrygi, zapomocą których zdążają do zdobycia ostatecznej przewagi na swoją wyłączną korzyść w całym świecie.

Tej grze, której to Żydzi oddają się wewnątrz każdego pojedynczego państwa z takim sprytem, powtarzają ją na wielką skalę w polityce międzynarodowej, przy zielonym stoliku dyplomacyi. Czem są w powyższem, pojedyncze partye, tem są dla nich w drugim wypadku rozmaite państwa, i jak u tamtych, tak też i u tych, służy każdorazem dla nich owa potęga za barwę świętą, która w danej chwili kieruje nawą państw europejskich.

Przykład wyjaśni nam ten obrazek bliżej. Jak długo Francya i Anglia były u szczytu siły, żydowstwo opierało się w swoim postępowaniu na wpływie Anglików i Francuzów. Wszystkimi agentami i emisaryuszami, którzy wówczas kierowali zaczepnym ruchem żydowskim w Turcyi, Rosyi i Rumunii, byli wyłącznie żydzi angielscy i francuzcy. W chwili zaś gdy się karta odwróciła i owe obie potęgi musiały odstąpić przodowanie innym, zmieniła się wnet i żydowska barwa świętna, a agenci żydowscy przeistoczyli się nagle na Amerykanów pełnej krwi i Prusaków czystej wody. Gdy zważymy, jak wzrosły ostatniemi czasy potęgi amerykańska i pruska, to będzie łatwo zrozumieć, dlaczego żydzi porzucili trójkolor, jak również krzyż św. Jerzego, ażeby dalszych zdobyczy szukać pod sztandarem amerykańskim i skrzydłami jednogłowego orła pruskiego.

Przy tej sposobności zauważę, że przed pogromem armii austriackiej pod Sadową, żydzi pruscy byli dość rzadkim artykułem, od czasu zaś pobicia wojsk francuzkich pod Sedanem, byłoby bardzo trudno znaleźć żyda, któryby nie nosił przy sobie fotografii Bismarka; służalstwo bowiem należy także do pięknych zalet narodu żydowskiego. Wszak wedle ich zapatrywań niema powodów, dla czegooby nie mogło iść obok siebie w parze: służalcze korzenie się w prochu przed silniejszym, i niesumienne krzywdzenie i okpiwanie słabszych.

Cokolwiek bądź zarzucanoby tej giętkiej i bezwzględnej polityce ze stanowiska moralności; to jest tylko pewnem, że ona jest praktyczną, a to żydom wystarcza wzupełności. Jej więc mają żydzi do zawdzięczenia, że ich współwiercy uzyskują z każdym dniem podstawę na wszystkich punktach w Europie, Azyi, Ameryce i Afryce, i dzisiaj już zajmują główne stanowisko pośród różnych narodów, z którego mogą bardzo łatwo zapanować jednym zamachem nad wszystkimi

narodami, takowe poskromić, a nawet pod ciężarem swoich kapitałów i swego wpływu politycznego, zupełnie zniweczyć.

Gdy spojrzemy najprzód na Francję i Włochy, to zobaczymy, jak w tych krajach żydowstwo nosi głowę wysoko, w poczuciu swej niezbędności; ponieważ oba kraje są im dłużne haracz procentowy, obu bowiem pożyczyciło pieniędzy; pierwszemu, w celu zapłacenia Prusakom kosztów wojennych, ostatniemu zaś w celu wywalczenia swej niepodległości.

Znacznie gorzej jeszcze jest w Austryi, tam wzięło żydowstwo w polityce zupełnie górę i wyrugowało całkowicie niemal wpływy szlachty i magnatów chrześcijańskich. W Niemczech stara się żydowstwo równoważyć przynajmniej zapomocą swej potęgi pieniężnej militaryzmowi i dążeniom wszechgermańskim.

W Rosyi i w krajach Kościoła prawosławnego, potęga żydowska okazuje się bezsilną wobec niewzruszonych podstaw religijnych i narodowościowych. Tymczasem, trudno zaprzeczyć, że obecnie w większej części Rosyi niemożliwym jest załatwienie poważniejszego interesu bez pośrednictwa żydów.

Liczba żydów w Rosyi wynosi około siedm milionów dusz!

Szczególnem jest stanowisko, które żydowstwo zajmuje w Anglii. Również i tam jest ono wszechmocne, lecz jego panowanie niema za podstawę jednostronnego zawojowania, takowe jest bardziej wynikiem korzyści wzajemnych. Na podstawie wspólnych interesów ustalił się pomiędzy temi obydwoma potęgami handlowemi pewien rodzaj przyjacielskiego zjednoczenia sił, na mocy którego Wielka Brytania podtrzymuje żydowstwo swymi wpływami politycznymi i zasiłkiem materyalnym,

w zamian czego, żydowstwo stawia swoje wpływy pieniężne do rozporządzenia Anglii i wspiera takową w jej handlu.

Anglicy i żydzi, korzystają narówni przy takim milcząco zawartym układzie: Anglicy, ponieważ mogą tym sposobem rozporządzać niezmiernymi kapitałami żydowskimi, dostarczać zapomocą pośredniczącego handlu żydowskiego swym towarom obrót i w razie potrzeby używać żydów za szpiegów i współprzestępców.

Żydzi zaś uzyskują z tego handlu ogromne korzyści, ponieważ są wskutek tego połączeni z potęgą, która wytwarza dla nich towary i używa im w ogóle swej opieki.

Francya bawi się w tę samą grę, ażeby tak samo znaleźć odbyt dla swoich wyrobów.

Ci więc trzej sprzymierzeńcy postawili sobie za zadanie, zaopatrywać całą ludzkość tem, co może uczynić życie przyjemnem i wygodnem.

Anglicy i Francuzi przyjęli na siebie sporządzenie wszystkich ku temu służących przedmiotów, podczas gdy żydzi spełniają należycie rolę pośredników i stręczycieli.

Z tego połączenia wytwórczego i handlowego powstaje tedy dobrze obliczona i przemyślna budowa, którą chęć zysku w interesie własnym tak silnie zespoliła, że uczyniła go prawie nieulegającą zburzeniu. Sprzymierzeńcy wspierają się wszędzie wzajemnie i podają sobie dłoń; zapomocą tego połączonego działania wspólnego, udało się Zachodowi, iż uczynił wszystkie inne kraje swymi dłużnikami haraczu.

Dalszem następstwem tego połączenia jest, że żydzi uczynili z Paryża i Londynu swe punkty oparcia,

na których polega potęga żydowska i wpływ żydowski; a tem samem jest Londyn i Paryż środkowymi punktami handlowymi i pieniężnymi, dokąd spływają wszystkie strumienie żydowskiego wyzysku. Tam więc skierowane są obecnie tęskne pragnienia Izraela; tam bowiem płasają ich dziatki ramię w ramię z krajowcami około złotego cielca.

We wszystkich innych krajach, w Niemczech, Rosyi, na Wschodzie i wszędzie, stanowią żydzi tylko zgraje, gotowe do walki, lub też zwoje pijawek, z przeznaczeniem i dążeniami, by wyssać bogactwo krajów i splawić je do tych dwóch środkowych zbiorowisk pieniężnych.

W Ameryce rozwijają żydzi prawie taką samą potęgę jak i w Europie. Tam również, jak i tutaj z czasem wszystkie nici handlu hurtownego i drobnego przejść muszą w ich ręce.

XVIII.

Prasa żydowska.

W roku 1840 zwołano do Krakowa ogólne zgromadzenie rady żydowskiej, uczestniczyli w niem najwybitniejsi przedstawiciele „narodu wybranego.” Cel zwołania tychże, zawierał się w tem, ażeby wynaleść najodpowiedniejsze środki w celu zabezpieczenia tryumfu żydowstwa.

Jak widzimy, program, postawiony przez tych panów, był bardzo skromny. Sprawy, poruszane przez członków zjazdu, były najrozmaitszego rodzaju. Niektóre dotyczyły gospodarstwa społecznego, lecz znalazły się i takie, które wchodziły w zakres czystej polityki.

Wskutek tych wniosków wszczęto żywą rozprawę; w tem dał się słyszeć głos donośny uznanej powagi męża wywierającego wpływ na umysły zebranych: „Nadaremne te wszystkie gadaniny!“ -- zawołał do swoich współników w zebraniu — „dopokąd nie mamy prasy w naszych rękach, wszystko to, co układacie, jest bezowocnem! Napróżno tworzycie towarzystwa, robicie pożyczki i urządzacie bankructwa jak długo nie zużytkujemy prasy, a żeby świat zagłuszyć i ogłupić, niczego nie dopniemy, a nasze panowanie zostanie tylko nieziszczoną mrzonką!“

Słowa te wywarły prawdziwe zrozumienie rzeczy w łonie zebrania; spostrzeżono, że to wyrocznia orzekła, że to nowa światłość spłynęła na umysły, a żeby ich dążeniom nadać stały kierunek.

Od tej chwili zaczęło się owe dzieło szatana, które ma na celu użycie prasy jako narzędzie wojenne, jako dzieło tego rodzaju, którego pociski zwrócone są przeciwko każdej przeszkodzie, stawiającej opór pieniężnemu i politycznemu zawojowaniu ze strony żydów.

Plan ułożony i przyjęty przez tych spiskowców, celem zawładnięcia prasą, polega na następującem: Prasę wszystkich krajów, bez różnicy, podzielono przez żydów na trzy klasy, mianowicie:

Do pierwszej klasy, zaliczono czasopisma, zostające na żoździe żydowskim.

Do drugiej klasy, czasopisma z barwą narodowościową.

Do trzeciej klasy, czasopisma ze sztandarem żydowskim.

W pierwszym dziale znajdują się wszystkie czasopisma, wspierane przez żydów zapomocą prenumeraty lub akcyj, a które to pisma o bałamucają stale

publiczność chrześcijańską na wyłączną korzyść i pożytek żydów.

Chociaż żydzi nie zawierają żadnego układu ani kontraktu z wydawcami lub redaktorami tych czasopism; spuszczają się oni jedynie na ową stroniczość, ową sympatyę, którą każdy redaktor jest zniewolony nieść tym, którzy spieszą z odnowieniem prenumeraty przy końcu każdego kwartału. Wszakże całkiem naturalnie pewne względy muszą być zachowane w obec prenumeratorów, a tem więcej w obec akcyonaryuszów. Gdyby nawet redaktor opierał się podjęcia publicznej walki w ich interesie, to musi przynajmniej wszystkiego unikać, co byłoby dla nich przykrem, i co w łamach tego dziennika narażałoby ich na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. To jednak wystarcza żydom najzupełniej, i w tem się nie mylą; ostatecznie, uczynienie pism periodycznych nieszkodliwymi dla żydów, stanowi już samo przez się dość pocieszającą doniosłość.

Drugi dział zawiera, jak nadmieniliśmy, owe czasopisma żydowskie, które wywiesiły sztandar jakiegokolwiek narodowości, a które są zwykłymi dziennikami żydowskimi. Te czasopisma są rzeczywistymi wilkami w owczej skórze; chociaż mienia się być dziennikami angielskimi, francuzkimi, niemieckimi, i t. d., są jednak tylko organami arcy-żydowskimi.

Dzienniki te spełniają pod tą maską nader ważne usługi w przeistoczeniu ogólnej opinii; czytelnicy bowiem zaledwie dostrzegą, że za temi wieżami znajdują się żydzi, którzy zakapturzyli się za Francuzów, Anglików, Niemców lub Polaków.

Mniemamy, że czytamy wyraz opinii tego, lub innego kraju, a jednak mamy przed sobą tylko wyraz żydowskiego szatana, który stara się wedle swej sa.

mowoli wywieść nas w pole i oczarować złudzeniami nowożytnej szkoły.

Prawie w każdym kraju przeważna część pism codziennych służy tylko interesom żydowskim.

Trzeci dział żydowskich czasopism powiewa hardo chorągiewką żydowstwa na wszystkie biesa wiatry. Czasopisma te pojawiają się bez wszelkiej maski, co nawet potwierdzają ich nazwy: „Das Judenthum,“ „Der Israelit,“ „Izraelita,“ i t. d., które znajdują się w obiegu pośród ogółu żydowskiego.

Tej części prasy przypadła rola polega w tem, że przewodniczy żydowstwu w boju zaczepnym na majątki goimów — innowierców, ona to wydaje hasło, kieruje i popycha żydów naprzód. Bez tych czasopism, pozostawałby ruch żydowski bez całości, a ich działalności brakłoby koniecznej siły wewnętrznej.

Te wyłuszczenia rodzaju i sposobu zużytkowania prasy przez żydów, odsłania naszym oczom istnienie ukrytej, lecz groźnej potęgi. Całe setki czasopism, spełniających rozkazy żydów, przedstawiają przerażenie wzbudzającą baterję, przeciw której walka wydałaby się prawie niemożliwą. Przeciw tym zaś niewielu czasopismom, które chrześcianie w obronie swej sprawy zdołają postawić, żydzi są w pogotowiu skierować rzęsisty grad szyderstw i oszczerstwa, jaki setki czasopism wyrzucają ze swoich paszcz lżywych.

Gdy w 1868 roku wszczęły się zatargi pomiędzy Rumunami i żydami, znaleźli pierwsi z wielką trudnością zaledwie dwa, czy trzy dzienniki, które odważyły się przyjąć obronę ich sprawy, wobec opinii publicznej. Żydzi zaś poruszyli niezwłocznie przeciw Rumunom taką niezmierną ilość pogromczych pism, że nieszczę-

śliwi Rumunowie ujrzeni się napiętnowanymi od całego świata ucywilizowanego, jako fanatycy i barbarzyńcy.

Każdy człowiek, który nie daje się od żydów wyeksploatować, jest zafobanym; chwyci zaś tenże w swej obronie za kij, piętnują go jako barbarzyńcę.

W końcu musimy jeszcze dodać, że nacisk, który żydzi wywierają na dziennikarstwo, nie ogranicza się na przytoczonych intrygach i podstępnie. Wyciągają oni obecnie ręce po wszystkie czasopisma, które tylko mogą złowić, i rzeczywiście udaje się im, wcisnąć się bądź jako redaktorom, wydawcom, bądź jako korespondentom lub reporterom.

Również starają się żydzi opanować księgarstwo; wszędzie ujrzysz ich księgarzami i nakładcami. Za ich więc jedynie pośrednictwem mielibyśmy być oświeceni; gdy jednak takowe nastąpi, natenczas staniemy się ich niewolnikami tak pod względem moralnym jak i materyalnym.

XIX.

Ogólne stowarzyszenie żydowskie.

Wskutek niezmiernego i ogólnego rozprzestrzenienia się potęgi żydowskiej w ostatniem stuleciu, okazała się u żydów potrzeba prawidłowego zarządu centralnego, przy pomocy którego mógłby ruch żydowski być kierowanym w jednostajnym duchu i z podwójną siłą.

Celem zapelnienia istniejącego wyłomu, utworzyło się w Paryżu przed trzydziestu laty „Ogólne stowarzy-

szenie żydowskie,“ do którego przystąpili wielcy żydzi wszystkich krajów. Wedle urzędowego programu, utrzymuje wprawdzie to stowarzyszenie, że jego celem jest tylko utworzenie instytucji natury czysto „dobroczynnej,“ które postawiło sobie za główne zadanie, ażeby rozszerzać dobrodziejstwa cywilizacji; lecz te piękne słówka nie przeszkadzają wcale do prowadzenia pokryjomy polityki na wielką stopę.

Tak np. posiada to stowarzyszenie znakomity sztab generalny, pod swemi rozkazami, składający się z dziennikarzy, agentów tajnych, szpiegów, kuryerów, i t. p., władających rozmaitymi językami i znających nawskroś wszystkie kraje świata. Żaden rząd wogóle, nie bywa tak dokładnie i sumiennie przez swoich urzędników w toku spraw wspierany i tak wiernie obsługiwany, jak to stowarzyszenie żydowskie; jego bowiem liczni słudzy i zwolennicy łączą z przywiązaniem i milczeniem, oraz tę zaletę, że razem wzięwszy reprezentują wszystkie narody świata; niezwykle to zbiegowisko ludzkich wiatrożyłtów, pstrokatych w swoich barwach, jak również w swoich zasadach.

To ogólne stowarzyszenie cieszy się organicznym, nader uporządkowanym zarządem. Posiada ono biura, które wyłącznie są wtajemniczone w korespondencję kosmopolityczną od Kameczatki aż do Św. Franciszka (St.-Francisco); tudzież i takie, których obowiązkiem jest uwiadamywanie organów żydowskich i prasy przekupionej, ażeby tym sposobem wszędzie, gdzie tylko odważa się jakikolwiek opór powstawać przeciw działaniu żydowskiego ruchu zaczepnego, puścić wodze niszczącym pociskom polemiki.

Wybitni członkowie tego stowarzyszenia, układali się kilkakrotnie w jego imieniu z Turcyą, wicekrólem Egiptu, cesarzem Marokko, królem Rumunii, i t. p.

W roku 1867 podjęło rzeczone stowarzyszenie żydowskie wojnę pieniężną i dziennikarską przeciwko państwu Naddunajskiem. Niedawno nawet głosiło takowe z ogromnym hałasem krucyatę w Anglii, Francyi i Ameryce w celu podporządkowania Rumunii swej woli.

Ale wszystkie te fakty przyciła wielce „wysięk“ pieniężny, którym żydowstwo i jego król, Rotszyld, wprowadził cały świat w podziw. Gdy ten żydowski samowładca i jego polityczni sprzymierzeńcy doprowadzili subskrybcyę na pożyczkę francuską aż do bajecznej sumy 42-ch miliardów; — rzucili tem zaborezym Niemcom rękawicę, z ostrzeżeniem: „Miejcie się na baczności Prusacy, ani kroku dalej!“ Otóż jesteście gotowi ofiarować 42 miliardy na zniweczenie waszych planów!

Istnienie niezgody między potęgą żydowską a Niemieckiem państwem militaryzmu, jest zjawiskiem całkiem naturalnem. Oba mocarstwa chcą panować, lecz każde z nich chce swoje panowanie wznieść na innej zasadzie; pierwsze, na polityce interesu; ostatnie, na przewadze zbrojnej. Gdy jednak obie te zasady wedle swej istoty wewnętrznej oddawna już toczą zawziętą walkę; musi więc prędzej czy później w tym wypadku przyjść pomiędzy niemi do poważnych zatargów.

XX.

U w a g i k o ń c o w e .

Stanęliśmy wreszcie u końca naszych wyjaśnień. Zamierzone przez nas wystawienie czytelnikom obrazka o potędze nowoczesnego żydowstwa, skuteczniliśmy wedle naszego mniemania dostatecznie. Niniejszem wy-

kazaliśmy bezprzesadność twierdzenia, że żydzi pomiatają już dzisiaj potęgą i honorem narodów chrześcijańskich. I trudnoby było niestety zaprzeczyć, że zawojowanie świata chrześcijańskiego przez żydów jest już obecnie faktem dokonanym. Narody, wierni niegdyś przykazaniom swej wiary i swej czci z dumną ongiś skronią, muszą dzisiaj składać upokarzającą czołobitność przed występłą chytrą i lichwą.

Zapanowanie żydowskiej zasady intererów jest dla całej ludzkości ogromnem nieszczęściem; wszak nie powinniśmy przed sobą tać, że cała ucywilizowana i dla cywilizacyi przystępna społeczność chrześcijańska została właśnie przez żydów postawiona na krawędzi przepaści.

Powstawano dawniej bardzo energicznie przeciw panowaniu księży katolickich, ciężącemu na starej Europie; lecz panowanie księży było tylko drobnostką wobec uciemnienia i okrucieństw, których się żydzi dopuszczają w naszych czasach nad całym światem.

Rzym papieżki rozprzestrzeniał swoją potęgę za pomocą falangi księży, mnichów i zakonnic, których liczba przewyższała zaledwie 400,000 dusz, a jednak papieże byli w możności opierania się na tej sieci, swej potęgi światowej.

Żydzi jednak rozpowszechnili już teraz swoją sieć pieniężną i finansową od jednego do drugiego skraju świata, a sieć tworzy 10 milionów żydów, z których jedni są zawsze podstępniejsi i żarłoczniejsi niż drudzy. Ukryci za swemi kantorami i bankami wysysają te paszożyty majątki i krew ludów chrześcijańskich.

Papieże rzucają na swoich nieprzyjaciół klątwę i wyłączają ich z Kościoła; żydzi zaś wyrugowują nas z handlu i przemysłu, pozba-

wiają nas środków i pożycia towarzyskiego, a nawet przyprawiają nas w końcu na brak przytułku i śmierć głodową.

Oto są wyborne owoce równouprawnienia żydów i źle pojętego postępu naszych czasów.

Uważamy się w ogóle za dobrych obywateli chrześcijańskich, szcycimy się wysokim wykształceniem, a jednak nie odważy się ani jeden mąż do podniesienia głosu przeciw takim wrogom ludzkości, którzy swoje zawojowanie wykonywują tylko zapomocą lichwy i oszukaństwa.

Jeśli więc wybitniejsi mężowie stanu pragną rzeczywiście przywrócić równowagę w społeczeństwie chrześcijańskim, natenczas powinni dotrzeć do samego źródła i swoje szlachetne zapędy zwrócić przeciw właściwej przyczynie zła międzynarodowego; bowiem tym tylko sposobem zdołają wyswobodzić jęczącą ludzkość od tej najokropniejszej plagi egipckiej.

K O N I E C.





INSTYTUT
BADAŃ LITERATUROZNAWCZYCH I ETNOGRAFICZNYCH
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 71
Tel. 26-68-63

F

21.992